

Literaturverzeichnis

1. W. Adamski: Aspiracje - interesy - konflikt. *Studia Socjologiczne* 1985/2
2. B. Fatyga, G. Fluderska, J. Wertenstein-Zuławski: Wszystko byłoby z nami w porządku gdyby nie rzeczywistość. W: K. Kosela (red): *Młodym być. Młodzież szkolna* 1992. Warszawa 1993.
3. J. Jerschina, K. Bujak, W. Wróblewski: Social Situation of Contemporary Polish Youth, W: *Social Problems of Young Generation in Poland in the 80's*. Warszawa 1990
4. K. Kosela (red): *Młodym być. Młodzież szkolna* 1992. Warszawa 1993.
5. B. Mach: Międzypokoleniowy przekaz wartości w warunkach zmiany systemowej. *Kultura i Społeczeństwo* 1994/4.
6. *Młodzież i używki*. W: Serwis informacyjny CBOS 1994/5
7. *Młodzież we własnych oczach - wartości, obyczaje, problemy*. W: Serwis informacyjny CBOS 1994/4.
8. K. Skarżyńska, K. Chmielewski: Sympatie partyjne młodzieży - efekt oceny przyszłości czy różnica interesów i poglądów politycznych. *Kultura i Społeczeństwo* 1995/2.
9. H. Świda-Zięba: Moralność postkomunistyczna. *Kultura i Społeczeństwo* 1994/1.
10. B. Urban: *Zachowania dewiacyjne młodzieży*. Kraków 1995.
11. W. Warzywoda-Kruszyńska (red): *Młoda generacja w społeczeństwie polskim w momencie przełomu formacyjnego*. Łódź 1991.
12. A. Wojciechowska-Miszalska: System wartości, cele i aspiracje życiowe. W: W. Warzywoda-Kruszyńska: *Młoda generacja w społeczeństwie polskim w momencie przełomu formacyjnego*. Łódź 1991.
13. A. Ziemilski: *Polska w latach dziewięćdziesiątych. Problemy społecznego przystosowania do Wielkiej Zmiany*. Warszawa 1995.

KLAUS HURRELMANN

Młodzieńczy okres życia

Szanse i zagrożenia dla rozwoju osobowości

Pozycja młodzieży w społeczeństwach nowoczesnych

Zestawienie populacji według grup wiekowych w ostatnich dziesięcioleciach zmieniło się widocznie na niekorzyść dzieci i młodzieży. Jeszcze na przełomie stuleci „piramida ludności” w Niemczech wykazywała w młodych rocznikach dużą liczebność i szeroką bazę, która stopniowo pomniejszała się w wyższych grupach wiekowych. Struktura populacji przypominała trójkąt: zestawienie populacji dawało młodemu pokoleniu dzieci i młodzieży znaczną przewagę liczebną, podczas gdy starsza ludność, powyżej 60 roku życia, stanowiąca wąski szczyt trójkąta populacji stanowiła grupę liczebnie nieważną. Sytuacja obecna jest inna - młode pokolenie staje się grupą marginalną w strukturze populacji.

Przyczyny są jasne. W odróżnieniu od poprzedniego stulecia, obecnie dzieci nie przynoszą korzyści - ani finansowo, ani w kształtowaniu kariery. Przeciwnie - są luksusową inwestycją. W społeczeństwie traktującym wszelkie dobro praktycznie, według ich wartości komercyjnej, nie powinno dziwić, że z powodu wysokich kosztów związanych z dzieckiem (ok. 500 - 800 marek miesięcznie na 1 dziecko) liczba rodzin posiadających dzieci oraz liczba dzieci na 1 rodzinę spada. Nawet ustawy emerytalne nie przynoszą korzyści tym

rodzinom, które mają dzieci, lecz przeciwnie - bezdzietnym, które mogą liczyć na zabezpieczenie na starość wynikające z „solidarności międzypokoleniowej”, choć nie przyłożyły się do wypełnienia założeń takiego systemu.

Motywacja dla posiadania dzieci nie wynika dziś z korzyści ekonomicznych lub pragmatycznych, lecz leży w sferze emocjonalnej. Decyzja o posiadaniu lub nieposiadaniu dzieci jest obecnie motywowana wyraźnie jako dopełnienie obowiązku, i podejmowana jest przez większość dorosłych po dłuższym roztrząsaniu i zastanowieniu. Przy tym, skuteczne i powszechne dostępne środki antykoncepcyjne pozwalają łatwo podjąć decyzję o nieposiadaniu dzieci.

Jeżeli opisane trendy będą się rozwijać, będzie się wzmagać, dziś już widoczne, przesunięcie ludności w kierunku starszej grupy, powyżej 60 roku życia. Dla roku 2030 można na przykład obliczyć, że liczba osób powyżej 60 roku życia w Republice Federalnej Niemiec sięgnie niemal liczby osób poniżej tej granicy wieku. Dopiero w następnym pokoleniu inne grupy wiekowe „przerosną” szczególnie liczne starsze roczniki piramidy populacji. Jednak z powodu wydłużenia trwania życia coraz większa liczba członków populacji będzie osiągała jeszcze starszy wiek.

W odróżnieniu od kształtu piramidy ludności z końca XIX wieku obecna, w końcu wieku XX, pomniejsza wyraźnie znaczenie młodego pokolenia, a podnosi znaczenie pokolenia ludzi starszych. Nie potrzeba wielkiej wyobraźni, by sobie przedstawić, w jakim stopniu taki ilościowy układ grup wiekowych u progu XXI wieku zdominuje dyskusje społeczne i społeczno-polityczne i zapewne wpłynie na dystrybucję znacznych środków finansowych.

Młodemu pokoleniu będzie coraz trudniej wyrobić sobie pozycję społeczno-polityczną i będzie musiało podjąć trudne starania, by pozyskać pożądane środki materialne. Inwestycje w przedszkola, szkoły i domy młodzieży, dodatki na dzieci i wsparcie rodzin dietnych, podobnie jak zapewnienie powszechnie dostępnej infrastruktury służącej dzieciom i młodzieży można będzie wywalczyć w międzypokoleniowej walce o dystrybucję tylko z wielkim wysiłkiem. Starszemu pokoleniu łatwiej będzie, dzięki jego liczności, pozyskać niezbędną uwagę i środki. Również dzięki temu, że dysponując prawem wyborczym w odróżnieniu od młodego starsze pokolenie ma bezpośredni wpływ na decyzje polityczne.

Młodość jako samodzielny okres życia?

W podejściu socjologicznym okres młodzięczy jest odcinkiem życia charakteryzowanym przez sąsiedztwo oczekiwania właściwych jeszcze niesamodzielnemu, dziecięcemu, i już dorosłemu wiekowi. Opuszczenie okresu młodzięczego dokonuje się wtedy, gdy we wszelkich ważnych sferach działania osiąga się pełną lub co najmniej dość szeroką autonomię i odpowiedzialność.

Z reguły decydujący krok w dorosłość dokonuje się, gdy w sferze „publicznej” młody człowiek opuszcza szkolne i kształtujące zawodowo środowisko edukacyjne i wkracza w dziedzinę zawodowo-zarobkową. Drugi ważny punkt zwrotny leży w sferze „prywatnej”, a polega na odłączeniu się

od rodziców, wyprowadzeniu się z domu rodzinnego oraz założeniu trwałego związku i własnej rodziny. Kolejne ważne punkty zwrotne na drodze od młodości do dorosłości to samodzielność w sferze „obywatelskiej” z czynnym i biernym prawem wyborczym oraz możliwością współdecydowania o politycznym i kulturalnym stanie rzeczy, a także samodzielność w roli „ekonomiczno-konsumenckiej”.

Przyjęcie roli zawodowej z punktu widzenia socjologii można nazwać wejściem w dominującą rolę związaną z pozycją dorosłego. W tym sensie w okresie młodzięcym dokonują się rozstrzygnięcia decydujące dla reprodukcji ekonomicznych struktur społeczeństwa.

Obok wkroczenia w sferę zarobkową drugim decydującym dla przejścia od młodzięczości do dorosłości wydarzeniem można nazwać zawarcie małżeństwa lub stworzenie stałego związku. Podczas gdy wcześniejszym pokoleniom właściwa była czasowa współbieżność zawarcia małżeństwa i narodzin dziecka - obecnie te inicjacyjne wydarzenia dzieli często wiele lat. Dla wielu środowisk młodzieży doświadczenie „trwałego związku” jest niezależne od doświadczenia „własnego dziecka”.

W sumie przejście polegające na „przejęciu roli rodzinnej” straciło w dwu ostatnich pokoleniach na znaczeniu strukturalnym. Przy wyraźnie mniejszościowym udziale odpowiednich grup wieku w populacji, urodzenie i wychowanie własnego dziecka przestało być w tym czasie postrzegane jako konstytutywny składnik pozycji dorosłego. Pod tym względem ukształtowanie ról rodzinnych widocznie się w ostatnich pokoleniach zmieniło.

Taką zmianę ukształtowania stwierdzamy też w rolach obywatelskiej i ekonomiczno-konsumenckiej. Pod wpływem zmian warunków życia pojawiły się przede wszystkim zmiany w wyposażeniu materialnym oraz przesunięcia w strukturze podejmowania decyzji politycznych. Obie role składowe nieco zyskały na prestiżu. W roz-

winiętych społeczeństwach przemysłowych typu zachodniego stały się one bardzo ważnymi obszarami przyporządkowania społeczno-indywidualnego samookreślenia.

Analiza różnorodnych aspektów przejścia od młodzięczości do dorosłości wykazała, jak ważne są czynniki związane z gospodarką, kulturą i wartościowaniem dla określenia fazy życia. Młodości - podobnie jak innych okresów życia - nie można zdefiniować wyłącznie w oparciu o kryteria biologiczne i psychologiczne. Winno się ją traktować jako zjawisko wyznaczone społecznie, w którego określeniu należy wziąć pod uwagę - co najmniej między innymi - także czynniki prawno-społeczne.

Ani z punktu widzenia psychologii, ani socjologii, rozpoczęcie i opuszczenie okresu młodości nie wiąże się z określonym wiekiem. Można raczej zauważyć we wszystkich krajach uprzemysłowionych wyraźne przesunięcia punktów czasowych poszczególnych inicjacji składowych, związane nie tylko z uwarunkowaniami psychicznymi czy biologicznymi, lecz także - a często przede wszystkim - z czynnikami społecznymi. Szczególnie uderzające jest doniosłe dla ukształtowania młodzięczego okresu życia przesunięcie przejścia do sektora zawodowo-zarobkowego.

Młodość jako okres wewnętrznych napięć

Dla obecnej młodzieży typowa jest możliwość bardzo wczesnego przyjęcia roli dorosłego w sferze uczestnictwa politycznego i ekonomiczno-konsumenckiego, a zarazem bardzo późne osiągnięcie pozycji dorosłego w sferze rodzinnej, a szczególnie zarobkowej. Dla jej sytuacji, wystrzegając opozycje, charakterystyczna jest wczesna samodzielność społeczno-kulturowa połączona z późną samodzielnością społeczno-ekonomiczną. W taki sposób objawia się specyficzny nacisk różnorodnych wymagań w poszczególnych pozycjach społecznych, określaną w socjologii jako „niespójność statusu”.

Młodość jest obecnie okresem o własnej formie i własnej indywidualnie doświadczanej jakości, odróżniającej się wyraźnie od poprzedzających i następujących odcinków życia. Chodzi o okres ludzkiego życia o swoistej wartości, wynikającej także z wielorakich czynników o charakterze społecznym.

Bez wątpienia można młodości przypisać swoje znaczenie w przebiegu życia. Nie można pojmować jej ani jako zwykłego przedłużenia dzieciństwa, ani jako tylko fazy przejściowej do dorosłości. Oczywiście podstawowe struktury osobowości kształtują się już w okresie dzieciństwa, jednak podczas swoistej przejściowej sytuacji okresu młodości dochodzi do przededefiniowania dynamiki osobowości, zmieniającego wyraźnie poprzednie ustrukturuwanie i ustanawiającego nowy, odmiennego rodzaju układ. Niewątpliwie właściwa młodości jest konieczność uzyskania kwalifikacji i przygotowania typowo i w sposób oczywisty związanego ze statusem dorosłego.

Zarazem wobec właściwych młodości nieuprzedzonych procesów internalizacji i interpretacji nie dochodzi w żadnym razie do prostego przejścia wzorów społecznych, ani też do prostej reprodukcji społecznej charakterystyki pokoleń. To właśnie w tym okresie życia ogromne znaczenie zyskuje samodzielne, twórcze kształtowanie się, aktywna i twórcza interpretacja wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowań. Należałoby zapewne wyróżnić typowe dla okresu młodości otwarte wobec otoczenia i możliwości sposoby zachowania. Dlatego też, także z pedagogicznego punktu widzenia nie warto okresu młodości traktować jednostronnie jako - najlepiej jak najkrótszej - fazy przejściowej do „pełnej dojrzałości” dorosłego. W takiej perspektywie odrzucono by wiele obszarów eksperymentalnych i doświadczalnych - nie mówiąc już o problematycznym założeniu, że ze statusem dorosłego miałyby się wiązać „ludzka dojrzałość”, która - raz uzyskana - utrzymywałaby się przez całe życie.

W okresie młodości kulminują się wymagania dotyczące procesu indywidualizacji. Standardowy porządek wydarzeń inicjacyjnych, takich jak przebieg i zakończenie nauki szkolnej, wkroczenie w okres kształcenia i pracy zarobkowej, opuszczenie domu rodzinnego i małżeństwo, nie jest obecnie oczywisty i zmienia się w indywidualnych przypadkach. Związane z takimi indywidualnymi wariacjami wysiłki interpretacyjne i przekształcające wzorzec muszą być podjęte indywidualnie. Stąd wynikają niezwykle wysokie wymagania dotyczące samokształtowania w okresie młodości. W literaturze fachowej toczy się spór, czy obecnie obserwowane tendencje doprowadzą do wzmocnienia, czy do osłabienia szans zdecydowanej indywidualizacji i pozyskania silnej tożsamości.

Napięcie między indywidualizacją a integracją

Okres młodości zawiera w sobie - poprzez koincydencję procesów indywidualizacji i integracji - wysoce pozytywny potencjał stymulujący, ale także wysoki stopień obciążenia. Młodzi muszą uporać się z raptowną zmianą dyspozycji psychofizycznej, tj. zmianą struktury motywacji, emocji, sposobu myślenia i wzoru zachowania oraz powiązać ją z samookreśleniem i tworzoną tożsamością. W tym samym czasie, w którym odbywają się owe ważne prze-strukturywania biopsychiczne i indywidualne procesy formowania osobowości, naciska się na społeczną integrację młodego człowieka, w tym przede wszystkim przystosowanie społeczno-kulturowe oraz wyniki w osiąganiu ekonomicznie ważnych kwalifikacji i sukcesów. Jeżeli struktury działań w sytuacjach problemowych nie są wystarczająco dobrze rozwinięte, zderzenie wymagań psychobiologicznych i społeczno-środowiskowych w krótkim okresie może doprowadzić do przeciążenia.

Młodości jest zarazem właściwa niepowtarzalna w życiu szansa rozwoju indywidualnej tożsamości. W odróżnieniu od

dzieciństwa w młodości możliwy jest rozwój indywidualności w kontekście społeczno-środowiskowym, w którym młody człowiek wkracza w proces komunikowania się z innymi poprzez wartości, normy i struktury społeczne i wiąże je z własnymi zainteresowaniami, skłonnościami i możliwościami działania. Staje się zdolny do udziału w interakcjach, w których po raz pierwszy w życiu odnajduje się nie tylko jako działający podmiot, ale także potrafi w procesie działania postrzec się jako przedmiot. W ten sposób buduje pierwszy swój obraz, wartościując wyniki dotychczasowych interakcji i konstruuując spójny i wyraźny zarys własnej tożsamości (pojęcie „ja”, jaźń).

Procesy indywidualizacji i integracji mają własną, różną dynamikę. Aby podolać wynikającemu stąd ładunkowi napięć, konieczne są odpowiednio elastyczne, indywidualne strategie działania. W obecnych warunkach życia w społeczeństwach przemysłowych szanse i możliwości budowy indywidualnej tożsamości są wysokie, zwłaszcza że tradycyjne założenia dotyczące zachowania w roli i zorientowania na wartości przestały obowiązywać. Zarazem wzrosły jednak wymagania wobec jednostki - i to już w młodości - by odnalazła własne rozwiązanie różnorodnych zadań i problemów życia codziennego. I tak z przyjęciem nowego statusu (np. „praktykanta”) występuje konieczność otwarcia nowych pól interakcji, związanych z nowymi oczekiwaniami, wymagających poszerzenia nabytych zdolności działania.

Znaczenie wsparcia społecznego

Aby podolać ładunkowi napięć wynikających z oczekiwań indywidualizacyjnych i integracyjnych, konieczne są - obok indywidualnych zdolności rozwiązywania problemów - także skuteczne i wielorakie formy wsparcia społecznego przez najważniejsze grupy odniesienia. Młody człowiek, który dopiero buduje własną osobowość, stawiany jest wobec sprzecznych i niespójnych

oczekiwań środowiska społecznego. Podlega przy tym sile społecznych definicji i tradycji, wskazujących sposoby spełniania właściwych dla roli i sytuacji oczekiwań.

Poszczególne inicjacje, wymagające reorganizacji struktury osobowości i zakresu działania, są obecnie utrudnione - ponieważ unormowane zadania i oczekiwania są złożone lub nawet sprzeczne i nie są jednoznacznie nakładane na młodego człowieka, lecz często muszą być ustalone w samodzielnym działaniu. Sukces i porażka w rozwiązywaniu problemów i strategii w to zaangażowane zapisywane są na jego indywidualne konto. Szczególnie w kształtowaniu przebiegu własnej edukacji, ważnej jako wstęp do przyjęcia statusu zawodowego, młodzi doświadczają, jak doniosłe znaczenie mają oczekiwane od nich formy samodzielnej organizacji własnych działań.

Jak młody człowiek radzi sobie z tymi oczekiwaniami, zależy w decydującej mierze od wspierającej postawy środowiska społecznego. Ważne jest przy tym stworzenie i udostępnienie mu obszaru działania, w którym mógłby próbować różnych rozwiązań w stanach napięć i testować działania. Istnienie takich obszarów umożliwia przejściowe wkroczenie na drogę rozwoju odbiegającą od spektrum oczekiwań - w celu uporania się z nadmiernymi wymaganiami (aż do przejściowego ich odrzucenia), podjęcia zadania rozwojowego i przyjęcia przewidzianej roli. W rodzinie, szkole, grupie koleżeńkiej i innych ważnych grupach odniesienia muszą być dostępne możliwości elastyczne, choć w podstawach jednoznaczne i stanowiące „standard-minimum”, punkty oparcia w kształtowaniu relacji społecznych.

Takie połączenie obszarów prób i podstawowego standardu w wielu sieciach relacji społecznych wykazuje obecnie nierównowagę. Jednostronnie liberalne lub autorytarne bodźce nie sprzyjają stabilizowaniu osobowości w młodym wieku. By oczekiwać ukształtowania tożsamości,

konieczne jest raczej wyważone połączenie zachęty do samodzielności z jednej strony i zachęty do przyjęcia odpowiedzialności oraz dotrzymywania reguł społecznych z drugiej. Decydującą rolę odgrywa przy tym najbliższe środowisko, w jakim znajduje się młody człowiek. Formalne i nieformalne sposoby pomocy w sferze emocjonalnej, sferze środków działania i sferze społecznej skuteczne są szczególnie wtedy, gdy tworzą sieć wsparcia, która dysponuje różnorodnymi bodźcami pomocniczymi dla różnych sytuacji wyjściowych o różnego rodzaju obciążeniach.

Okres definiowalny?

Okres młodości można wydzielić jako samodzielny okres życia także w zmienionych warunkach historycznych, społecznych i gospodarczych w dzisiejszych społeczeństwach przemysłowych. Okres młodości różni się od innych pod względem zadań rozwojowych i znaczenia społecznego, jakkolwiek odgraniczenie od poprzedzającego okresu dzieciństwa i następującego okresu dorosłości stało się trudniejsze niż jedno-dwa pokolenia temu.

Widoczne są tendencje do rozdzielania się okresu młodości na fazę wczesnej młodości (do 18 roku życia) i fazę późnej młodości. Zauważyć można także tendencję wyróżniającą fazę „pomłodzieńczą”, występującą w drugiej dekadzie życia przed ostatecznym przejściem do okresu dorosłości. Fakty te nie osłabiają jednak możliwości wyróżnienia okresu młodości dzięki jego wyraźnym specyficznym zadaniom rozwojowym i wewnętrznej dynamice, na którą składa się potencjał napięć między indywidualizacją a integracją.

Nie sposób pominąć widocznego, trwającego przekształcania się okresu młodzieńczego. Staranna analiza tej zmiany w kontekście kulturowym i historycznym jest zadaniem dla interdyscyplinarnych badań nad młodzieżą. Społeczno-historyczny kontekst kształtowania przebiegu życia jest jak dotąd w niewielkim stopniu

zbadany. Dopiero na podstawie tego przebiegu można interpretować procesy zmian dotyczące poszczególnych okresów życia w ich pełnym zakresie. Czynniki socjoeconomiczne i socjokulturowe mają tu rolę równie doniosłą jak zmiany trwałych uwarunkowań i hierarchii wartości czy celów politycznych.

Problemy rozwoju i zachowanie w sytuacji problemowej w wieku młodzieńczym

W odróżnieniu od krajów Trzeciego Świata warunki życia młodych w naszym Pierwszym Świecie dla większości z nich są sprzyjające. Poważne choroby zakaźne są w dużej mierze pokonane, głód został zwalczony, wyposażenie materialne jest obfite, sfery dla samorozwoju są szerokie.

Jednak mimo tych niezaprzeczalnych osiągnięć coraz większej liczbie dzieci i młodzieży nie wiedzie się. „Nowoczesny” styl życia wysoko rozwiniętych krajów przemysłowych z jego podnietami i powabami, upublicznienie i wysoce złożone uplanowanie życia wymaga zapłacenia psychicznej i zdrowotnej „ceny” także przez młode obywatelki i obywateli. Jedno jest w każdym razie bezsporne: dewiacje i choroby wśród młodych ludzi w ostatnim czasie nasiliły się. Pomimo wysokiej stopy życiowej, mimo rozwiniętego systemu wychowawczego i mimo doskonałej pomocy i doradztwa medycznego i psychologicznego - wielu dzieciom nie starcza umiejętności i wprawy, by odnaleźć się w otoczeniu społecznym i w środowisku.

Wyniki badań mają jednoznaczną wymowę:

- Co najmniej 10 do 15% dzieci i młodzieży cierpi na zaburzenia psychiczne: nadpobudliwość, agresywność, niewydolność, dysleksję i dysgrafię, zaburzenia życia emocjonalnego. Depresje oraz udane i nieudane próby samobójcze wykazują tendencję wzrostową. W pierwszej dekadzie życia wyraźnie czę-

ściej ulegają zaburzeniom chłopcy, w drugiej - dziewczęta.

- Szerzą się nowego rodzaju choroby chorobowe. Co najmniej 10% dzieci i młodzieży, według szacunków literatury fachowej, dotkniętych jest chronicznymi chorobami: różnego rodzaju alergiami, w tym szczególnie astmą (która dotyka już ok. 4% populacji), oraz neurodermitami, bronchitem, epilepsją (ok. 300 000 przypadków w Republice Federalnej), cukrzycą, wadami serca i chorobami onkologicznymi.
- Zakres objawów chorób psychosomatycznych się poszerza. Wzrastają przede wszystkim zaburzenia w przyjmowaniu pokarmów, stwierdzone dziś już u prawie 1% młodzieży. Na nadwagę cierpi ok. 15% młodych ludzi. W badaniach Ośrodka Badań Dzieci i Młodzieży Uniwersytetu w Bielefeld stwierdzono wysoki odsetek przypadków bólu głowy, nerwicy i nadpobudliwości, bólów pleców i kręgosłupa, zawrotów głowy, dysfunkcji żołądka i zaburzeń snu. Te patologie, obciążające w równej mierze ciało i psychikę, wiążą się wyraźnie z napięciami i konfliktami w rodzinie, szkole i w czasie wolnym.
- Wzrasta spożycie używek. Alkohol, nikotyna, leki i nielegalne używki należą już w najwcześniejszych okresach życia do przyjmowanych skrycie lub jawnie środków zaradczych. Niemal 30% młodzieży pali stale, niemal 20% co najmniej raz brało nielegalne używki. Niemal 3% młodzieży kwalifikuje się jako alkoholików. Na dłuższą metę nadużywanie narkotyków i używek będzie miało katastrofalne skutki dla zdrowia młodych ludzi.
- Gdzie leżą przyczyny takiego stanu rzeczy? Oczywiście nie tylko w uwarunkowaniach genetycznych czy zaburzeniach somatycznych, lecz także w przeciążeniach społecznych i psychicznych. Nasilanie się chorób i dewiacji jest sygnałem stresu, przemęczenia, wyczerpania zdolności i

gotowości do radzenia sobie z sobą samym i środowiskiem społecznym. Stanowią one przejaw „kosztów nowoczesnego stylu życia”. Wypierają problemy, jakie młodzi ludzie mają z zaakceptowaniem własnego ciała, otoczenia społecznego i środowiska. Wreszcie są oznaką tego, że młodzi nie doświadczają szacunku, godności i swobody kształtowania własnej osobowości w takiej mierze, jakiej potrzebują do zdrowego rozwoju. W wielu sferach życia codziennego ich podstawowa potrzeba uznania, afiliacji, bezpieczeństwa i zaspokojenia emocjonalnego jest lekceważona.

Kluczowa rola przypada tu sferze życia rodzinnego. Coraz większy odsetek rodziców nie potrafi podjąć odpowiedzialności, jaką niesie ze sobą współżycie z dziećmi. Związki małżeńskie stają się coraz mniej stabilne. Ponad jedna trzecia zawartych związków małżeńskich ulega rozwiązaniu. Ten sam mniej więcej odsetek dzieci i młodzieży ponosi psychiczne i społeczne konsekwencje rozwiązania małżeństwa. Wzrasta liczba dzieci wychowywanych przez tylko jedno z rodziców.

Tło dla takiego biegu spraw stanowi dążenie dorosłych do pozyskania jak najpóźniejszego osobistego szczęścia i indywidualnej wolności. To pełnoprawne dążenie do samorozwoju ma jeden słaby punkt: koszty ponoszone przez dzieci. To właśnie one płacą najwyższą cenę za rozpad i rozwiązanie związku, na które nie miały wpływu. Trudna sytuacja rodziny nie jest jednak jedyną przyczyną. Społeczne i psychiczne napięcia powstają także w szkole i w czasie wolnym. Wymagania są zbyt mechanicznie stawiane, treść zajęć często pomija rzeczywiste zainteresowania uczniów. Nasze szkoły wciąż jeszcze uważają się za instytucje przekazywania wiedzy, które z nauczaniem w środowisku społecznym i kształtowaniem osobowości właściwie nic nie mają wspólnego. Rodzice oczekują obecnie od dzieci przede wszystkim dobrych świadectw końcowych. W razie niepowodzeń wywierają na dzieci

silny nacisk. Wszystko to składa się na poważny potencjał napięć, stanowiących tło wielu chorób stresopochodnych, których liczba obecnie szybko wzrasta.

Utrata poczucia sensu i kryzys orientacji

W tych warunkach, według rozeznania badaczy, wzrasta wśród młodzieży zapotrzebowanie na pomoc i doradztwo w ukierunkowaniu kariery, nawet jeśli młodzi ludzie niechętnie przyznają się do tego przed sobą i innymi. Młodzi chcą się wydawać opanowani, cool, ale sami spostrzegają, że znajdują się w zagmatwanej sytuacji. Pewna przyszłość, jasny przebieg kariery zawodowej i obliczalne możliwości realizacji planów zawodowych i prywatnych są dla nich często nieosiągalne z przyczyn obiektywnych. Wymaga się improwizacji, bezustannego zastanawiania, i ustawicznego rozpoczynania na nowo. Wielu ucieka się do długotrwałego kształcenia w dwóch dziedzinach i czasochłonnego zdobywania dodatkowych kwalifikacji.

Wielu młodych - według naszych oszacowań ok. 20% każdego rocznika - nie radzi sobie z taką „nieprzejrzystością” swych planów życiowych i zawodowych. W gęstwinie oczekiwań - między wymaganiami szkolnymi i zawodowymi, budowaniem relacji społecznych z rówieśnikami, uczestnictwem w rynku dóbr konsumpcyjnych i rynku mediów - gubi się własna linia orientacyjna. Zaburzenia psychosomatyczne, odchylenia psychiczne, obojętność polityczna i etyczna, depresja i autoagresja - to według badań oznaki niespełnianych wymogów życia. W skrajnych przypadkach, których częstość wzrasta, dochodzi do głębokiej demoralizacji. Młodzi nie dysponują środkami, które można by przeciwstawić pełnemu napięciu, przepętnionemu bodźcami, niespójnemu środowisku. Brakuje odpowiednio nośnych - moralnych, etycznych, religijnych i politycznych - orientacji i wartości, które nadają sens osobistemu życiu i stanowią podstawę tożs-

mości. Odpowiednio w takim stanie rzeczywistość zagrożona jest jaźń i samoocena młodych ludzi.

Pilna potrzeba opieki psychospołecznej i medycznej

Grupa wiekowa od 10 do 20 roku życia stanowi dziś w porównaniu z innymi grupami niedoreprezentowaną w lecznictwie i poradnictwie społecznym, psychologicznym i medycznym. Choć część młodych ludzi doświadcza wielkich przeobrażeń i zmian w przebiegu kontaktów społecznych, rozwoju psychicznym, fizycznym i fizjologicznym, to młodzi wydają się często unikać wsparcia i porady odpowiednich instytucji, kiedy napotykają problemy. Dotyczy to w równej mierze oferty medycznej, psychologicznej, psychiatrycznej i społeczno-opiekuńczej.

Przyczyn tej niedostatecznej opieki należy się dopatrywać zarówno w braku zaufania, niepewności, społecznym obawom i niezdecydowaniu młodych ludzi, jak i w niepewności, niedostatecznym zaangażowaniu i braku empatii wśród specjalistów udzielających porad. Owa niepewność wzmacnia się dzięki tej obustronności tak, że - szczególnie w przypadku tematów drażliwych i intymnych (jak pytania o relacje z innymi, konflikty koleżeńskie, seksualność, choroby weneryczne, ciąża, problemy w życiu seksualnym) - rzadko notuje się zadowolające rezultaty pomocy. System ubezpieczeń zaostrza jeszcze zapewne strach przed skorzystaniem z pomocy lekarza czy psychologa, ponieważ młodzi obawiają się, że wobec wspólnego ubezpieczenia rodziny i możliwej niedyskrecji lekarza pożądana anonimowość zostanie naruszona.

Z wiekiem młodzi skłaniają się ku typowemu dla dorosłych stanowisku traktującemu poradnie jako „pogotowie techniczne”. Konieczna jest gruntowna zmiana sposobu widzenia zdrowia i choroby, zarówno ze strony wykonujących zawody medyczne i psychologiczno-socjalne, jak i

ze strony młodzieży. Młodzi w pełnej zaufania współpracy z lekarzami i psychologami powinni aktywnie poszukiwać wyjaśnienia przyczyn, rozwiązania problemu i wykorzystywać odnalezione rozwiązania w zwalczaniu choroby. Wymaga to od poradnictwa i lecznictwa wysoce całościowego spojrzenia na uwarunkowania stanu zdrowia i choroby oraz interdyscyplinarne współdziałania.

Często przeoczany jest fakt, że szkoły mogą być ważnymi ośrodkami poradnictwa wszelkiego rodzaju. Są one centralnymi elementami środowiska i gromadzą wszystkich należących do młodszych roczników w okresie decydującym dla rozwoju osobowości. Oddziałują nie tylko pobieżnie poprzez przekazywane składniki wiedzy i przedmiot zajęć, lecz także poprzez zachowania w pracy, sposobu bycia, zachowania higieny, sposobu żywienia, kształtowania rozkładu dnia itp. Z tego powodu szkoły są sferą społeczną ważną dla budowy istotnych dla zdrowia wzorów zachowań.

W wielu krajach rozważono i przeprowadzono próby zaspokojenia potrzeb dzieci i młodzieży w sferze zdrowotnej poprzez włączenie placówek poradnictwa medycznego i psychologicznego do szkół. W takich placówkach przeszkolony personel powinien zajmować się np. przebiegami choroby i zagrożeniami zdrowia charakterystycznymi dla młodzieńczego okresu życia. Dzięki bliskości instytucji wychowawczo-kształcących zmniejsza się przede wszystkim problem dostępności, usuwa się bariery społeczne, psychologiczne i przestrzenne, które przeszkadzają obecnie dzieciom, a głównie młodzieży w korzystaniu z poradnictwa.

W Stanach Zjednoczonych i w Skandynawii od 1970 roku funkcjonują „ośrodki zdrowia” w szkołach, często współpracujące ze środowiskami medycznymi czy psychologicznymi w miejscowych uniwersytetach, szpitalach, placówkach poradni-

czych lub ze stowarzyszeniami lekarskimi. W wielu przypadkach czynnikiem wyzwalającym ufundowanie tego rodzaju ośrodka był wysoki odsetek przypadków ciąży w grupie wiekowej od 13 do 17 lat. Kolejno pojawiały się dalsze problemy, obejmujące choroby weneryczne, osłabienie immunologiczne, narkotyki, raka i inne zespoły objawów. W roku 1994 w Stanach Zjednoczonych funkcjonowało już 300 szkolnych ośrodków zdrowia.

Większość z amerykańskich ośrodków ulokowanych jest na terenie należącym do szkoły lub w bezpośrednim pobliżu. Ośrodki są czynne w trakcie zajęć szkolnych, a także po ich zakończeniu. Ich utrzymanie nie obciąża zwykle szkoły, lecz społeczność lokalną (gminę), a więc przede wszystkim lokalne urzędy służby zdrowia, lub odpowiednie instytucje. Szkoły w każdym przypadku zapewniają budynek lub część budynku, poza tym nie ponoszą bezpośredniej odpowiedzialności za ośrodki i nie mają uprawnień do ingerowania w ich działalność.

Doświadczenie wskazuje, że z ośrodków korzystają przede wszystkim 14 - 18-latkowie. Dziewczęta odwiedzają placówki częściej niż chłopcy. Szczególnie ważne okazało się połączenie działalności ośrodków z wychowaniem zdrowotnym w szkole. Udział uczniów szkoły, którzy korzystają z usług ośrodków waha się między 5 a 30%. Głównym powodem wizyt są ostre stany chorobowe i wypadki, dopiero potem złożone problemy w dziedzinie ryzykownych dla zdrowia działań w sferze seksualnej i społecznej.

Doniosłość tworzenia placówek - poradni dla młodzieży

Jakkolwiek nie można takiej koncepcji po prostu przejąć - zbyt odmienny jest instytucjonalny kształt szkolnictwa w porównaniu z USA - to w scharakteryzowanych modelowych przedsięwzięciach można znaleźć wiele interesujących pomysłów stosownych także dla sytuacji w Republice Federalnej. Ambulatoryjne placówki po-

radnicze w społecznym i przestrzennym pobliżu młodych ludzi mogą elastyczniej i mniej formalnie niż struktury tradycyjne zmagają się z problemami rozwojowymi i zdrowotnymi młodych ludzi.

Placówki powinny mieć ogólnie charakter „poradni” i stanowić pogotowie dla stających się z wszelkiego rodzaju ważnymi problemami w sferze życia prywatnego, sferze szkolnej, rodzinnej, przyjacielskiej, seksualnej, zawodowej i zdrowotnej. Ważne są ruchome godziny przyjęć oraz zminimalizowanie formalności administracyjnych. Poradnie winny być pogotowiem, do którego młodzi zwracają się z problemami zarówno społecznymi, jak i psychicznymi czy zdrowotnymi.

Ważne, by młodzi ludzie włączani byli w proces pomocy szybko i bez skomplikowanego systemu skierowań i nie wpadali w biurokratyczny proces diagnozowania i konsultacji. Ważne też, by pomoc była anonimowa i poufna i wiązała się tylko z niezbędniejszą dokumentacją. Rodzice, w zwykłych okolicznościach, nie powinni nic wiedzieć o wizycie dziecka w poradni, chyba że sytuacja wymaga przekazania takiej informacji. Gdy tylko poradnia orientuje się w sytuacji młodego człowieka, w kolejnych etapach wspólnymi siłami stara się zaradzić problemom. Można w to także włączyć specjalistyczne instytucje, odpowiednie dla rozwiązywanego problemu. Można skierować pacjenta do specjalisty w dziedzinie narkomanii, ciąży, choroby, itp. albo w obrębie instytucji, albo poza nią. Zasada winna być taka, że nie kieruje się nikogo do instytucji, tylko do osoby. Pierwsza poradnia pozostaje nadal pogotowiem - także gdy włączeni być muszą inni specjaliści.

Właśnie dziś, gdy do młodych ludzi kieruje się tyle niespójnych oczekiwań, poradnie są ważne jak nigdy dotąd. Nic nie byłoby fatalniejsze niż ograniczenie pomocy ze względów finansowych. Jednak poza wsparciem przez specjalistów i laików młodzi ludzie muszą dysponować większym obszarem swobodnego kształtowania swego świata.

Więcej uczestnictwa i odpowiedzialności dla młodzieży!

Większość młodych ludzi radzi sobie całkiem dobrze ze sferami wolności i wymogami indywidualnymi, charakterystycznymi dla obecnego społeczeństwa przemysłowego. Już w młodości człowiek może tworzyć własne wartości moralne i etyczne, orientacje polityczne i religijne i szukać własnej drogi. Dzięki rozpadowi tradycyjalnych sieci społecznych i środowisk oraz stałej dostępności wzorów i informacji poprzez mass media chłopiec i dziewczyna zyskuje wcześniej szansę wyboru własnej drogi i tworzenia wysoce zindywidualizowanego stylu życia.

Zarazem jednak wzrastają oczekiwania co do osobistej zdolności kształtowania życia i stabilizowania własnej tożsamości. Różnorodność informacji skutkuje u wielu młodych ludzi dezorientacją i niepewnością. Do uporządkowania i przekształcenia wzorów brakuje im społecznych i psychicznych doświadczeń - własne obszary przeżyć i doświadczeń często są zbyt wąskie i ograniczone.

Gdzie młodzi ludzie doświadczają rzeczywistych wyzwań i zaspokojeń w sferze zmysłów, emocji, zainteresowań i potrzeb? Świat mediów i konsumpcji pozwala im tylko na powierzchowne spełnienia, stwarza pozór przygody i przeżycia. Zarazem ukazuje obszar nieskończonych możliwości i usuwa często granicę między fikcją a rzeczywistością. Brak jest młodym przede wszystkim możliwości rozwijania i przejawiania własnych zdolności psychicznych, społecznych i politycznych. Brak osobistych doświadczeń i przeżyć pozwalających na polityczne kształtowanie własnej przestrzeni życiowej. Począwszy od rodziny, stan taki utrzymuje się w szkole i rozciąga się dla wielu także na zajęcia w czasie wolnym.

Tylko na tym tle można zrozumieć obecną charakterystyczną niechęć młodych do politycznego establishmentu. Młodzi wzbraniają się przed ustalonymi formami

uczestnictwa politycznego: udział w wyborach, zgromadzeniach, debatach publicznych, aktywna działalność w partiach politycznych i zrzeszeniach mających wpływ na politykę - zajmuje niewielu. Ogólnie młodzież nie jest nastawiona na polityczną abstynencję - łatwo zauważyć zainteresowanie zagadnieniami politycznymi, także ukrytą gotowość do włączenia się. Ale młodzi ludzie zdecydowanie nie są zadowoleni z obecnego systemu politycznego i partyjnego. Przeciwnie - mają wrażenie, że politycy nie przywiązują wagi do ich problemów i nie traktują ich serio.

Młodzi wyrażają jednocześnie poważne podejrzenie, że obecny system polityczny pomija naprawdę istotne problemy przyszłości: systematyczną ochronę środowiska, ochronę zdrowia szerszych grup ludności, stabilizację stosunków międzynarodowych i usunięcie społecznej nierówności w kraju. Wielu młodych ludzi wyraża lęk przed przyszłością i obawy, że dorośli podejmą decyzje sprzeczne z odpowiedzialnością za utrzymanie godnych warunków życia. Młodzi skarżą się, że są pod tym względem wykluczeni z dyskusji i współdecydowania, choć to właśnie oni poniosą konsekwencje widocznych groźnych zapóźnień.

Młodzi ludzie różnie sobie radzą z poczuciem bezsilności i bezradności. Z niego biorą się wybuchy politycznej przemocy i ksenofobii wśród części młodzieży, z niego wynika głębokie poczucie zagrożenia, aż do depresji wśród innych, np. u wielu dziewcząt i młodych kobiet.

Moim zdaniem wypada w takim stanie rzeczy pomyśleć o nowych formach uczestnictwa politycznego młodzieży. Młodzi ludzie potrzebują realnych możliwości uczestniczenia w procesach politycznych na wszystkich poziomach polityki. Kluczową rolę powinny w nim odgrywać najbliższe obszary działania: szkoła i gmina. Reguły i kryteria takiego uczestnictwa muszą być na nowo opracowane i poszerzone. Parlamenti młodzieżowe i rzeczni-

cy praw młodych ludzi na wzór skandynawski czy francuski są u nas na razie mało upowszechnione. Potrzeba nam więcej długoterminowych eksperymentów, w których młodzi uzyskaliby wpływ na decyzje polityczne w ważnych dla młodzieży kwestiach.

W zakres tych zagadnień wchodzi także pytanie o czynne i bierne prawa wyborcze. Dostępne badania nie pozostawiają cienia wątpliwości, że młodzi ludzie są zdolni do podejmowania decyzji politycznych wcześniej niż po ukończeniu 18 roku życia. Dlatego nie od rzeczy byłoby przedyskutować, czy uprawnienie do udziału w powszechnych wyborach powinno być nadal związane z „pełnoletnością” w dzisiejszym sensie. Jest do pomyślenia, aby w pierwszym etapie przesunąć tę granicę na moment ukończenia obowiązkowej edukacji, i w ten sposób udzielić 15 - czy 16-latkom przynajmniej czynnego prawa wyborczego. Można by także zróżnicować granice dla wyborów lokalnych, krajowych, federalnych i europejskich. Porównując młodych z wieloma dorosłymi czy starszymi ludźmi, u większości z nich można stwierdzić zdolność i umiejętność podejmowania decyzji wyborczych. Nasze spo-

łeczeństwo przyznaje przecież młodym ludziom już w wieku 14 lat pełną dojrzałość religijną.

Młodzież znajduje się w okresie przemowym. W dzisiejszych czasach młodzi w wielu dziedzinach, przede wszystkim w sferze konsumpcyjnej, w mass mediach, w dziedzinie komunikacji interpersonalnej i społecznej mają równie szerokie pole działania jak dorośli - jednak społeczne konwencje stanowią bariery dla pełnego rozwoju ich możliwości. W ten sposób nasze społeczeństwo blokuje także zdolność młodzieży do przyjmowania odpowiedzialności, do włączania się w procesy społeczne i tą drogą rzeczywistego ponoszenia odpowiedzialności. Ze swej obecnej, czasami pełnej napięć, sytuacji młodzi ludzie wydostaną się tylko wtedy, gdy będą przez społeczeństwo traktowani serio, i będą brani za tych, kim są: samodzielnych, choć może niezupełnie jeszcze ułożonych członków naszego społeczeństwa, których zdolności twórcze, spontaniczność, zorientowanie na przyszłość i wrażliwość ma ogromną wagę dla przetrwania naszej wspólnoty.